
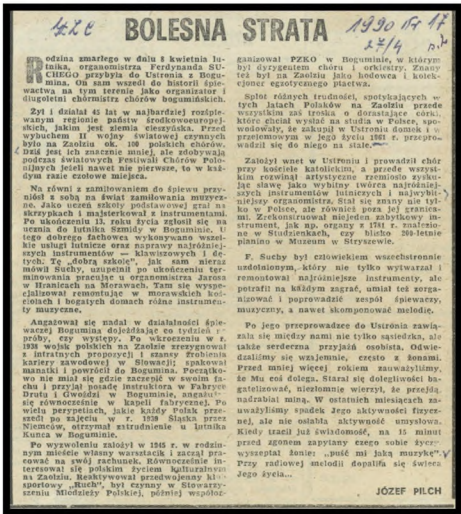


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Bolesna strata, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, 27 IV 1990, nr 17, s. 2</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p style="text-align: center;">1</p>	<p>Ilość skanów</p> <p style="text-align: center;">1</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p style="text-align: center;">1</p>
<p>Autor</p> <p style="text-align: center;">Józef Pilch</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p style="text-align: center;">Śląskie Wydawnictwo Prasowe</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p style="text-align: center;">Katowice</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p style="text-align: center;">1990</p>	
<p>Sygnatura</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p style="text-align: center;">Czasopismo</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p style="text-align: center;">13 x 14,5 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Biogram zmarłego niedawno słynnego organomistrza, lutnika, organizatora i długoletniego chórmistrza chorów bogumińskich na Zaolziu, działającego również w Ustroniu Ferdynanda Suchego.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, II Rzeczpospolita Polska, Józef Pilch, Ferdynand Suchy, Ustron, Bogumin,</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>kultura, historia, Śląsk Cieszyński, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, popularyzacja wiedzy, regionalizm, polski ruch narodowy, Zaolzie, Polski Związek Kulturalno – Oświatowy, sport,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p style="text-align: center;">---</p>		

BOLESNA STRATA

1990 14 14
27/4
D.J.

Rodzina zmarłego w dniu 8 kwietnia lutnika, organomistrza Ferdynanda SU-CHEGO przybyła do Ustronia z Bogumina. On sam wszedł do historii śpiewactwa na tym terenie jako organizator i dwuletni chórmistrz chórów bogumińskich.

Zył i działał 45 lat w najbardziej rozpiętym regionie państw środkowoeuropejskich, jakim jest ziemia cieszyńska. Przed wybuchem II wojny światowej czynnych było na Zaolziu ok. 100 polskich chórów. Dziś jest ich znacznie mniej, ale zdobywają podczas światowych Festiwałów Chórów Polonijnych jeżeli nawet nie pierwsze, to w każdym razie czołowe miejsca.

Na równi z zamiłowaniem do śpiewu przyniósł z sobą na świat zamiłowania muzyczne. Jako uczeń szkoły podstawowej grał na skrzypkach i majsterkował z instrumentami. Po ukończeniu 13. roku życia zgłosił się na ucznia do lutnika Szmidy w Boguminie. U tego dobrego fachowca wykonywano wszelkie usługi lutnicze oraz naprawy najróżniejszych instrumentów — klawiszowych i dętych. Tę „dobrą szkołę”, jak sam nieraz mówił Suchy, uzupełnił po ukończeniu terminowania pracując u organomistrza Jarosa w Hranicach na Morawach. Tam się wyspecjalizował remontując w morawskich kościołach i bogatych domach różne instrumenty muzyczne.

Angażował się nadal w działalność śpiewaczej Bogumina dojeżdżając co tydzień na próby, czy występy. Po wkroczeniu w r. 1938 wojsk polskich na Zaolzie zrezygnował z intratnych propozycji i szansy zrobienia kariery zawodowej w Słowacji; spakował manatki i powrócił do Bogumina. Początkowo nie miał się gdzie zacząć w swoim fachu i przyjął posadę instruktora w Fabryce Drutu i Gwoździ w Boguminie, angażując się równocześnie w kapeli fabrycznej. Po wielu perypetiach, jakie każdy Polak przeszedł po zajęciu w r. 1939 Śląska przez Niemców, otrzymał zatrudnienie u lutnika Kunca w Boguminie.

Po wyzwoleniu założył w 1945 r. w rodzinnym mieście własny warsztat i zaczął pracować na swój rachunek. Równocześnie interesował się polskim życiem kulturalnym na Zaolziu. Reaktywował przedwojenny klub sportowy „Ruch”, był czynny w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, później współor-

ganizował PZKO w Boguminie, w którym był dyrygentem chóru i orkiestry. Znany też był na Zaolziu jako hodowca i kolekcjoner egzotycznego piactwa.

Splot różnych trudności, spotykających w tych latach Polaków na Zaolziu przede wszystkim zaś troska o dorastające córki, które chciał wysłać na studia w Polsce, spowodowały, że zakupił w Ustroniu domek i w przełomowym w jego życiu 1961 r. przeprowadził się do niego na stałe.

Założył wnet w Ustroniu i prowadził chór przy kościele katolickim, a przede wszystkim rozwinął artystyczne rzemiosło zyskując sławę jako wybitny twórca najróżniejszych instrumentów lutniczych i najwybitniejszy organomistrz. Stał się znany nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami. Zrekonstruował niejedną zabytkową instrument, jak np. organy z 1781 r. znalezione w Studzienkach, czy blisko 200-letnie pianino w Muzeum w Strzywie.

F. Suchy był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym, który nie tylko wytwarzał i remontował najróżniejsze instrumenty, ale potrafił na każdym zagrać, umiał też zorganizować i poprowadzić zespół śpiewaczy, muzyczny, a nawet skomponować melodie.

Po jego przeprowadzce do Ustronia zawiązała się między nami nie tylko sąsiedzka, ale także serdeczna przyjaźń osobista. Owdziedził się wzajemnie, często z żonami. Przed mniej więcej rokiem zauważyliśmy, że Mu coś dolega. Starał się dolegliwości bagatelizować, niezłomnie wierzył, że przejdą, nadrabiał miną. W ostatnich miesiącach zauważyliśmy spadek Jego aktywności fizycznej, ale nie osłabła aktywność umysłowa. Kiedy tracił już świadomość, na 15 minut przed zgonem zapytany czego sobie życzy, wyszeptał żonie: „puść mi jaką muzykę”. Przy radiowej melodii dopaliła się świeca Jego życia...

JÓZEF PILCH